

Helena Słotwińska, *Pedagogika religii w relacjach z dyscyplinami teologicznymi*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016, ss. 242. ISBN 978-83-8061-264-8.

W roku 2016 ukazała się książka Heleny Słotwińskiej *Pedagogika religii w relacjach z dyscyplinami teologicznymi*. Wpisuje się ona w ożywione w ostatnich latach, również w Polsce, zainteresowanie pedagogiką religii. Pojawiają się bowiem kolejne próby jej definiowania. Łatwo zauważyć w tym zakresie spory o to, czym dokładnie jest ta dyscyplina naukowa. Pozostaje zaś faktem, że religia spełnia w wychowaniu człowieka i jego rozwoju jako osoby ludzkiej ważną rolę. W związku z tym, że pedagogika religii znajduje się na pograniczu pedagogiki i teologii oraz zajmuje się potencjałem edukacyjnym religii z możliwościami jego wykorzystania w środowiskach wychowawczych, istotne jest określenie jej relacji z dyscyplinami teologicznymi, które są jej najbliższe, czyli z katechetyką i pedagogiką chrześcijańską, co w swojej monografii stawia jako problem badawczy Helena Słotwińska.

W związku z tak postawionym problemem badawczym Autorka przyjęła trzyczęściowy układ pracy. Rozdział pierwszy zawiera treści dotyczące podstawowych zagadnień z pedagogiki. Jest tu krótki zarys powstania i rozwoju tej dyscypliny naukowej, jej definicje, przedmiot badań, wykorzystywane metody, definicje podstawowych pojęć, subdyscypliny oraz związku pedagogiki z innymi naukami. Ta część opracowania stanowi niezbędne wprowadzenie do podejmowanej tematyki pedagogiczno-teologicznej.

W rozdziale drugim pt. *Pedagogika religii jako dyscyplina naukowa* Autorka przedstawia zagadnienia szczegółowe, a mianowicie: powstanie i rozwój pedagogiki religii w Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Anglii, Polsce oraz w pozostałych krajach Europy. Następnie definiuje pojęcie i przedmiot badań pedagogiki religii, jej źródła, cele i zadania oraz metody i teorie badawcze. Prezentuje podstawowe pojęcia z zakresu pedagogiki religii, a także – jako centralny w obszarze zainteresowań chrześcijaństwa – problem wychowania religijnego.

Rozdział trzeci nosi tytuł *Pedagogika religii a katechetyka i pedagogika chrześcijańska – podobieństwa i różnice*. Ukazane są w nim obie wskazane w tytule dyscypliny. Opisuując katechetykę, Autorka podkreśliła znaczenie pedagogii Bożej, pojęcie katechetyki z jej rysem historycznym, miejsce, jakie zajmuje w strukturze naukowej, ujęcie katechetyki jako pedagogiki wiary oraz jej związek z pedagogiką Bożą, a także wskazania dla katechezy, katechetów i katechetyki.

W drugim podrozdziale tej ostatniej części monografii zaakcentowane zostały relacje między pedagogiką religii i katechetyką z uzasadnieniem sensowności rozróżnienia między tymi dyscyplinami naukowymi, pomimo wielu łączących je elementów. Podczas prezentacji pedagogiki chrześcijańskiej podkreślony został obowiązek wychowania chrześcijańskiego, a także jego podmioty. Pedagogika chrześcijańska została ukazana jako dyscyplina naukowa, aby można było z kolei wskazać na relacje między pedagogiką religii i pedagogiką chrześcijańską. Przy tym jednak nie zostały uwypuklone różnice między tymi dyscyplinami, choć było to zapowiadane we wprowadzeniu do recenzowanej monografii.

Autorka koncentruje się o wiele bardziej na podobieństwach i elementach zbieżnych pedagogiki religii z katechetyką i pedagogiką chrześcijańską. Nie uwypukla natomiast w sposób wyraźny konkretnych różnic. Jasne wyszczególnienie owych różnic w sposób bardziej wyraźny uwypukliłoby podejmowaną w książce tematykę relacji pedagogiki religii z dyscyplinami teologicznymi. Poza tym, a raczej przede wszystkim, to właśnie owe różnice stanowią przeciwieństwo o zasadności podziału omawianego terenu nauki na wymienione w książce dyscypliny i to one najbardziej są przedmiotem toczących się wokół tego sporów.

Omawiana praca zasługuje jednak na uwagę szczególnie z tego powodu, iż podejmuje ważną refleksję nad istotnym znaczeniem edukacyjnego potencjału religii. Pedagogika religii wypracowuje

bowiem podstawy i zasady edukacji religijnej człowieka w uwarunkowaniach cywilizacyjnych i kulturowych, w jakich on żyje. Religia pomaga odnaleźć sens życia, dostarcza odpowiedzi na pytania egzystencjalne.

Konstrukcja recenzowanego opracowania jest poprawna, tytuły rozdziałów i podrozdziałów są czytelne i poukładane w logiczną i uzasadnioną merytorycznie całość. Zakres opracowania jest wyraźnie zarysowany. Niewątpliwą zasługą Autorki jest zwrócenie uwagi na edukację religijną i w tym kontekście na pedagogikę religii w jej relacjach z dyscyplinami teologicznymi.

Reasumując, należy stwierdzić, że książka Heleny Słotwińskiej jest solidnie i starannie przygotowanym opracowaniem w oparciu o bardzo rozległą literaturę źródłową i przedmiotową. Książka ta stanowi bogate źródło wiedzy dla czytelnika zainteresowanego problematyką pedagogiki religii i katechetyki. Stanowić może z pewnością inspirację do dalszych badań w tym zakresie dla pedagogów, teologów, w tym zwłaszcza dla katechetów. Może być ona przydatna dla studentów pedagogiki, jak również dla wychowawców-praktyków, nauczycieli i pedagogów. Osoby zajmujące się wychowaniem (w teorii lub w praktyce) mogą tu znaleźć wiele cennych treści dotyczących wychowania religijnego opartego o chrześcijańskie Objawienie.

Opis rzeczywistości z odwołaniem się do poznania religijnego stanowi pełniejszy jej obraz, dla człowieka zaś jest istotnym wsparciem w interpretowaniu codzienności, co w konsekwencji czyni go bardziej dojrzałym i odpowiedzialnym za siebie, za innych ludzi i za otaczającą go rzeczywistość. Prezentowane w omawianej monografii zagadnienia stanowią z pewnością godne polecenia treści z zakresu teorii wychowania religijnego.

Dariusz Adamczyk

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem.2019.1.17>

Paweł Lisicki, *Poza polityczną poprawnośćą. Polska, Europa i Kościół między nihilizmem a islamem*, Wydawnictwo M, Kraków 2017, ss. 272.

Bardzo trudno spotkać książki wydane w naszym języku, które stanowią pogłębioną analizę rzeczywistości społecznej, politycznej czy religijnej na poziomie historii idei. Owszem, w księgarniach można znaleźć wiele ciekawych opracowań historycznych, socjologicznych, psychologicznych, politologicznych. Brakuje natomiast rzetelnych analiz kulturowych, prowadzonych z perspektywy filozoficznej i teologicznej. Autorem diagnozującym w taki właśnie sposób obecną rzeczywistość jest Paweł Lisicki, którego kilka najnowszych opracowań można uznać za unikatowe na polskim rynku księgarskim. Jedną z takich publikacji jest prezentowana książka, która stanowi zbiór felietonów wcześniej opublikowanych m.in. w tygodniku „Do Rzeczy” oraz na portalu Wirtualnej Polski.

Jak można określić główne przesłanie tego opracowania? Co stanowi motyw przewodni prezentowanych tekstów? Jest nim opór wobec walca postępu, który obecnie przetacza się przez naszą planetę. Lisicki analizuje globalny konflikt cywilizacyjny, jak i jego lokalne pole bitwy, Polskę. Proponuje swego rodzaju kulturą kontrewolucję. Nie zgadza się na „nowy wspaniały świat”, który ma powstać na zgliszczach starego porządku. Twierdzi, że „najbardziej charakterystyczną cechą współczesnej kultury, cywilizacji, polityki wreszcie jest dążenie, stałe i niemal niepowstrzymane do kultu człowieka, do samozbawienia, do zastąpienia raz na zawsze «Państwa Bożego», o którym pisał przed wiekami święty Augustyn, państwem człowieka” (s. 6).

Prezentowana publikacja składa się z przedmowy i siedmiu rozdziałów. Na pierwszych stronach autor wyjaśnia historię powstania książki i zwraca uwagę na najważniejsze idee zawarte w tym opracowaniu.

W rozdziale pierwszym pt. *Trudne pytania o Kościół* zostało umieszczonych kilkanaście felietonów dotyczących m.in. obecnej kondycji katolicyzmu, przyczyn i konsekwencji rewolucji papieża Franciszka, myśli teologicznej Josepha Ratzingera, znaczenia metody historyczno-krytycznej w od-

niesieniu do interpretacji tekstów biblijnych, trudnego i bolesnego sporu wokół papieża Piusa XII. Lisicki twierdzi, że główną przyczyną obecnego kryzysu Kościoła katolickiego są zmiany wprowadzone przez Sobór Watykański II. Na przygotowanie nowych rozwiązań doktrynalnych miał wielki wpływ niemiecki filozof i teolog Karl Rahner, który był zwolennikiem tzw. zwrotu antropologicznego i opowiadał się za teorią „anonimowego chrześcijaństwa”.

Jedną z konsekwencji zmian soborowych jest głęboka ewolucja dogmatu, że „poza Kościołem nie ma zbawienia”. Wielcy misjonarze katolicy na przestrzeni wieków byli przekonani, że kto nie został ochrzczony, jest na zawsze stracony. To przeświadczenie było źródłem ich zapału i siły Kościoła. Po Vaticanum II takie przekonanie zostało w sposób definitywny zarzucone. Najważniejszą konsekwencją tej zmiany jest podwójny kryzys Kościoła katolickiego. Pierwszym jest całkowity zanik ducha misjonarskiego: po co dążyć do nawracania na wiarę katolicką innych, skoro zostają oni zbawieni bez niej? Drugim skutkiem jest wewnętrzny rozpad Kościoła: jeśli chrześcijanin zbawia się niezależnie od wyznawanej wiary, to traci sens posłuszeństwo przykazaniom i wierność dogmatom. Współczesna teologia katolicka stara się pogodzić powszechną konieczność wiary chrześcijańskiej z możliwością zbawienia się bez niej. Lisicki twierdzi, że „to swoista kwadratura koła. Albo coś jest warunkiem koniecznym, albo nie. Konieczność i możliwość to dwie ostateczne formy orzekania o bycie i nie da się między nimi znaleźć nic pośredniego” (s. 13).

W rozdziale drugim pt. *Nowy wspaniały świat* znajdują się felietony poświęcone m.in. współczesnej rewolucji biotechnologicznej, orientacji seksualnej człowieka, eutanazji, specyfice ateistycznej wizji świata. Lisicki zauważa, że obecnie można mówić o narodzinach nowych form barbarzyństwa. W wielu krajach zachodnich dyskusja o dopuszczalności kazirodztwa przestała być tematem tabu. Australijski myśliciel Peter Singer opowiada się w swoich książkach za wyższością zdrowych zwierząt nad chorymi ludźmi. Z kolei brytyjski intelektualista Richard Dawkins uznaje za moralny obowiązek likwidację ludzkich embrionów z zespołem Downa. Koryfeusze nowoczesnej świadomości rewolucyjnej chcą totalnego wyzwolenia. Promują emancypację od wszelkiego danego z góry, nienaruszalnego prawa, od wszelkich zewnętrznych ograniczeń.

Z tego punktu widzenia każde naturalne ograniczenie – płeć, pokrewieństwo, wiek – staje się dla zwolenników rewolucji antropologicznej zamachem na ludzką wolność. „Ta zaś okazuje się prawem do swobodnego zaspokajania pożądania. To, czy ktoś je nasycy z mężczyznami czy kobietami, w pojedynkę czy w grupie, z bliskimi czy nieznanymi, traci znaczenie. Człowiek ustanawia się sam jako mężczyzna czy kobieta, homoseksualista czy lesbijka, w takich czy innych relacjach. Że to nieładzkie? Że niszczące? Że pozbawia intymności i godności? Dla radykałów to się nie liczy” (s. 90).

Nie ulega wątpliwości, że jedną z przyczyn szybkiego rozwoju współczesnej rewolucji obyczajowej jest dechrystianizacja i osłabienie religijnego oraz moralnego przesłania religii chrześcijańskiej. Lisicki twierdzi, że chrześcijaństwo ginie wszędzie tam, gdzie zamiast Boga na pierwszym miejscu pojawia się człowiek i jego roszczenia. Im więcej dostosowania się, tym szybsze obumieranie. Może przetrwać tylko taki Kościół katolicki, który przenosi człowieka z tego świata ku temu, co nieskończone.

Kolejny rozdział omawianej książki nosi tytuł *Islamski kryzys Zachodu*. Kilka lat temu amerykański konserwatywny polityk i publicysta Patrick Joseph Buchanan napisał, że Europejczycy skończą jak dziesięć zaginionych plemion Izraela: znikną, zostaną rozproszeni, zasymilowani. Lisicki podziela te obawy. Zmiany migracyjne i demograficzne muszą się odbić na sytuacji kontynentu europejskiego. Spośród wszystkich krajów świata aż 18 o najniższym przyroście naturalnym to narody europejskie. Nie ma żadnego państwa europejskiego, w którym przyrost naturalny zbliżałby się do 2,1% – to absolutne minimum zapewniające zastępowalność pokoleń i odtwarzanie się narodu. Zagładę biologiczną Europy w perspektywie 2100 roku, szczególnie byłych krajów komunistycznych, potwierdzają prognozy ludnościowe Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Główną przyczyną tego procesu kulturowego i demograficznego jest demontaż chrześcijańskiego dziedzictwa naszego kontynentu. „Chrześcijaństwo cierpi na nieuleczalną, jak można sądzić, chorobę rozpadu tożsamości. Współcześni chrześcijanie coraz mniej są dumni z własnej przeszłości, coraz częściej natomiast się jej wstydzą i za nią przepraszają” (s. 110). Wymieraniu narodów europejskich towarzyszy dynamiczny proces wzrostu liczby ludności muzułmańskiej. Wszystkie możliwe wskaźniki statystyczne potwierdzają jednoznacznie islamską przyszłość naszego kontynentu.

W rozdziale czwartym pt. *Kontrrewolucja* zostały umieszczone felietony dotyczące m.in. sytuacji politycznej na Węgrzech, prezydenta Donalda Trumpa, opuszczenia Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię. Autor prezentowanej książki używa wyrażenia „kontrrewolucja kulturalna” w tym znaczeniu, w jakim mówił o niej Viktor Orbán w Krynicy Zdroju w 2016 roku. Premier Węgier wypowiedział wówczas następujące słowa: „Elita europejska, decydenci polityczni, liderzy mediów wmówili sobie, że właściwym kierunkiem rozwoju ludzkości jest to, aby zlikwidować nasze tożsamości. Że to nie jest nowoczesne być Polakiem, Czechem, Węgrem. Nie jest nowoczesne być chrześcijaninem. W miejsce tego pojawiła się nowa tożsamość europejska. [...] Jest możliwość kontrrewolucji kulturalnej. Nie ma czegoś takiego jak tożsamość europejska. Są Polacy i Węgrzy” (s. 116).

Lisicki podziela stanowisko Orbána, że taka kontrrewolucja jest konieczna. Twierdzi, że jednym z głównych źródeł obecnego kryzysu Zachodu jest przesadne dążenie do unifikacji, połączone z wrogością elit intelektualnych i politycznych do własnej tożsamości. W istocie chcą one zbudować nowego człowieka. Odrzucenie tego projektu powinno oznaczać powrót do idei ojców założycieli Wspólnoty Europejskiej, dla których europejski projekt polityczny, gospodarczy i kulturowy był przede wszystkim chrześcijańską odpowiedzią na katastrofę II wojny światowej.

Kolejny rozdział omawianej publikacji nosi tytuł *Wokół polskiej demokracji*. W tej części zostały zebrane felietony dotyczące m.in. naszej polityki demograficznej, rządowego programu „500+”, oligarchii zagrażającej porządkowi demokratycznemu, demonstracjom organizowanym przez Komitet Obrony Demokracji, funkcjonowaniu mediów publicznych. W jednym z tekstów Lisicki wypowiada się krytycznie o polskiej polityce wschodniej. Twierdzi, że jej centralnym elementem jest analiza zagrożenia militarnego i gospodarczego ze strony Rosji. Niestety, politycy odpowiedzialni za naszą politykę wschodnią nie uwzględniają niezwykle istotnej kwestii dotyczącej polskiej mniejszości narodowej na Litwie, Białorusi i Ukrainie. Nie chcą oni widzieć ani niebezpieczeństwa, jakim jest zanik polskości w państwach niegdyś należących do polskiej strefy kulturowej, ani nie próbują prowadzić wobec nich bardziej podmiotowej polityki.

Lisicki ubolewa, że nasze władze nie bronią skutecznie polskich mniejszości, nie dbają wystarczająco stanowczo o polskie interesy. Zamiast tego boją się, że każda bardziej stanowcza krytyka czy to Litwy, czy Ukrainy będzie wodą na rosyjski młyn, a Rosja, jak przyjmują, stanowi zagrożenie absolutne. „Nic dziwnego, że w jego obliczu wszystkie inne kwestie – podtrzymanie polskości, obrona przed odradzaniem się ukraińskiego nacjonalizmu – są rzeczami mało istotnymi. To zaś prowadzi do praktycznego paraliżu polskiej polityki wschodniej” (s. 173).

W rozdziale szóstym pt. *Sila pamięci* znajdują się teksty mówiące m.in. o przełomowym znaczeniu zwycięstwa wojsk chrześcijańskich nad armią Kary Mustafy pod Wiedniem w 1683 r., Rzezi Wołyńskiej, bohaterstwie i niezłomności Żołnierzy Wyklętych, sakralizacji Holocaustu, oskarżeniach Polski o antysemityzm i współudział w mordowaniu Żydów. Jedną z przyczyn niesprawiedliwego obrazu naszego narodu w świecie jest zanik pamięci, który dotyczy np. społeczeństwa niemieckiego. W świadomości wielu Niemców całą II wojnę światową można sprowadzić niemal do jednego wydarzenia – do zagłady Żydów. Pokolenie bezpośrednich sprawców zbrodni i uczestników wojny pamiętało również o innych niewinnych ofiarach prześladowań. Obecnie myśl o nich została wyparta. W dzisiejszym świecie nie ma miejsca dla polskich ofiar niewyobrażalnych zbrodni komunizmu i narodowego socjalizmu. „Przedstawiciele podbitych i niszczonej narodów mogą występować tylko w dwóch rolach – albo jako ci, którzy ofiarom Holocaustu pomagali, albo – przeciwnie – przyczynili się, biernie lub czynnie, do ich męczarni. Holocaust jako globalny symbol zła w historii skutecznie wypiera inne konkurencyjne symbole” (s. 187).

Ostatni rozdział nosi tytuł *Rozmowy*. W tym fragmencie recenzowanej książki znajduje się kilka wywiadów, jakich jej autor udzielił różnego rodzaju mediom, a także jego rozmowy z trzema wybitnymi intelektualistami katolickimi. Pierwsza z nich pt. *O nihilizmie, piekle i kryzysie w Kościele* została przeprowadzona w 1999 r. z kard. Josephem Ratzingerem. Przyszły papież Benedykt XVI przedstawia tutaj swoje stanowisko m.in. w sprawie światopoglądu pozytywistyczno-technicznego, tolerancji, hinduizmu i reinkarnacji, sumienia, dialogu katolicko-żydowskiego. Jeden z wątków wywiadu dotyczy pytania, czy piekło jest puste? Kard. Ratzinger, przywołując poglądy wybitnego teologa szwajcarskiego Hansa Ursa von Balthasara, odrzuca taką możliwość. „Nie możemy i nie wolno

nam utrzymywać, że wszyscy zostaną zbawieni. Wolno nam jednak mieć nadzieję za wszystkich, i to aktywną nadzieję, która polega na tym, że jednoczymy się z Panem w modlitwie, miłości i cierpieniu, z Panem, który chciał umrzeć za wszystkich i który za wszystkich umarł” (s. 238).

Druga rozmowa pt. *Chrześcijaństwo nie może być anonimowe*, przeprowadzona z niemieckim teologiem Leo Scheffczykem, pochodzi również z 1999 r. Niemiecki specjalista od historii dogmatów wypowiada się m.in. na temat współczesnego kryzysu Kościoła katolickiego, poglądów filozoficznych i teologicznych Karla Rahnera oraz jego wizji „anonimowego chrześcijaństwa”. Gdy chodzi o poglądy Rahnera, Scheffczyk twierdzi, że nie jest łatwy do wyjaśnienia jego nadzwyczajny wpływ na katolickie myślenie, przede wszystkim w Niemczech. „Możliwe, że jego nauczanie zdobyło aureolę niezwykłości i nadzwyczajności na skutek atrakcyjnego połączenia filozofii idealistycznej (Hegel) i egzystencjalistycznej (Heidegger) z duchowo-mistyczną teologią. Frapujący był ponadto jego sposób myślenia i mówienia, bogaty w sztuczne i samowolne kombinacje” (s. 248-249).

Trzecia rozmowa pt. *Bezsilność Benedykta, zagadka Franciszka* została przeprowadzona w 2015 roku z włoskim intelektualistą Roberto de Matteim. Lisicki pyta swojego rozmówcę przede wszystkim o obecną sytuację Kościoła katolickiego. De Mattei twierdzi, że jedną z głównych przyczyn dzisiejszego zamętu wśród katolików jest oddziaływanie na wielu poziomach poglądów Karla Rahnera, szczególnie jego „zwrotu antropologicznego”, który polega na przejściu od realizmu metafizycznego św. Tomasza z Akwinu do immanentyzmu Kanta, Hegla i Heideggera. Zdaniem włoskiego myśliciela, błędy Rahnera „były natury nie tyle teologicznej, ile raczej filozoficznej, a ich źródłem była lektura Heideggera, którego Rahner nazywa «swoim jedynym mistrzem»” (s. 260).

Lisicki przekazuje niezwykle ważne i trudne kwestie światopoglądowe w atrakcyjny sposób. Należy do wąskiego grona autorów, którzy poddają analizie skomplikowane zagadnienia filozoficzne i teologiczne także w formie eseistycznej i felietonowej, która jest przystępna dla szerokiego kręgu czytelników. Jego zdaniem podstawowy spór cywilizacyjny współczesności można sprowadzić do pytania o to, czy człowiek sam nadaje sobie prawa, czy sam jest jedynym panem wartości i sensu, twórcą znaczeń, czy też należy on do porządku wyższego, ustanowionego z góry, do którego musi się dostosować i któremu winien jest posłuszeństwo.

Czy społeczeństwo ma przestrzegać praw tylko dlatego, że zostały przyjęte przez większość parlamentarną, czy też dlatego, że niektóre z nich są bezwzględnie dobre? Czy człowiek sam tworzy własną naturę? Czy w naszej epoce historycznej znamy dobro i zło tak jak Bóg i możemy ustanawiać wartości? Lisicki zdecydowanie odrzuca rewolucyjny zapał różnych radykalnych środowisk filozoficznych i politycznych, które szukają nowej tożsamości człowieka. Staje na straży zdrowego rozsądku i przywiązania do zbiorowej mądrości minionych pokoleń. Docenia wartość tradycji narodowej i chrześcijańskiej. Twierdzi, że temu, co nowe, można przekazać nienaruszone dziedzictwo przeszłości.

Lektura prezentowanej książki rodzi wiele trudnych pytań dotyczących kondycji Kościoła katolickiego, przyszłości naszego kontynentu, katastrofy demograficznej Polski i całej Europy, relacji polsko-żydowskich, obrazu naszego kraju w świecie, pamięci o polskich ofiarach komunizmu i narodowego socjalizmu. Recenzowane opracowanie stanowi niezwykle ciekawy i inspirujący punkt wyjścia dla tych wszystkich czytelników, którzy chcą znaleźć odpowiedzi na tego rodzaju pytania i lepiej rozumieć świat współczesny. Nawiązując do tytułu omawianej publikacji, można powiedzieć, że dzisiaj bardzo potrzeba rzetelnej diagnozy rzeczywistości, prowadzonej poza polityczną poprawnością, aby lepiej rozumieć wyzwania, jakie dla Polski, Europy i Kościoła niesie ze sobą współczesna kultura nihilistyczna i niezwykle ekspansywna cywilizacja islamska.

Ks. Andrzej Kobyliński

UKSW w Warszawie

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem.2019.1.18>

Józef Binnebesel, *Koncepcje lęku przed śmiercią w kontekście Tanatopedagogicznej Relacyjnej Terapii Zastępczej*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2018, ss. 529.

Refleksja nad śmiercią w szeroko rozumianej humanistyce wydawałaby się zarezerwowana szczególnie dla filozofów, a już szczególnie dla teologów. Może w jakimś aspekcie także dla historyków, o czym jeszcze jedno zdanie w dalszej części recenzji. A jednak Józef Binnebesel w pełni dowiódł, że i dla psychologów czy pedagogów może to być bardzo ważne zagadnienie badawcze. Niewątpliwie pierwsza część uwag recenzyjnych winna odnieść się właśnie do oceny wyboru problematyki przez Autora. Uznaję ją za w pełni uzasadnioną. Naukowa analiza lęku przed śmiercią to niezwykle ważna i zarazem ciekawa kwestia. Nieodwracalność śmierci zderzona została z różnymi lękami, obawami, uwarunkowanymi społecznie, wiekowo, narodowo, wyznaniowo lub innymi czynnikami wpływającymi na badane osoby. Blisko ośmiuset uczestników badania Józefa Binnebesela dało bogatą, a ze względów geograficznych, można wręcz rzec szeroką europejską podstawę do analizy tytułowego zagadnienia (Włochy, Czechy, Polska i Ukraina). Poza tą bardzo liczną i zróżnicowaną grupą respondentów, Autor odwołał się do kilkuset pozycji naukowych z różnych stron świata. Niezwykle bogata bibliografia, poza pracami opublikowanymi w języku polskim, obejmuje także bardzo liczne opracowania anglojęzyczne, włoskie, rosyjskie, ukraińskie oraz czeskie. Warto też podkreślić bogaty dorobek samego Autora, obejmujący również zagadnienia bliskie problematyce podjętej w rozprawie.

Spojrzenie na wszystkie aspekty lęku przed śmiercią przez pryzmat ludzi kilku narodowości, wielu zawodów i zróżnicowanych także innymi czynnikami, dało dobre efekty. Z jednej strony wskazało na regionalne, czy „branżowe” zróżnicowania, a z drugiej mimo wszystko uniwersalnie ujawniało to, że jednak bardzo jesteśmy wszyscy podobni do siebie. Także w zakresie lęku przed śmiercią. Wskazało też, jak wiele różnorodnych czynników może wpływać na nasze podejście do śmierci, od dość oczywistych kwestii wiary, poprzez kwestie rodzinne, aż po tak prozaiczny i w części dość zaskakujący czynnik, jakim są sprawy związane z majątkiem, z doczesnymi dobrami posiadanymi przez „umierającego” (często w bardzo, bardzo odległej perspektywie, gdy np. respondentami były osoby młode).

W jaki sposób można opisać, dogłębnie przeanalizować taki problem jak kwestia lęku przed śmiercią? Józef Binnebesel podjął próbę przygotowania takiej odpowiedzi głównie z perspektywy pedagogicznej i częściowo psychologicznej. Praktycznym celem pracy było oczywiście poszukiwanie przy zróżnicowanych grupach badanych dróg do opracowania terapii w celu złagodzenia konsekwencji lęku przed śmiercią. Tanatopedagogiczna Relacyjna Terapia Zastępcza to niewątpliwie oryginalny wkład Józefa Binnebesela w badanie tytułowej problematyki i – szerzej rzecz ujmując – w rozwój pedagogiki jako nauki. Różnorodne kryteria oceny lęku przed śmiercią wykorzystane przez Autora miały wskazać, jak głęboko ten lęk wpływa na ludzi. Z kolei szereg pytań stawianych respondentom przybliżał m.in. odpowiedź na pytanie o przyczyny doświadczanego przez nich lęku. Zarazem analiza wszystkich uwarunkowań pozwalała m.in. na odpowiedź na pytanie, jak na lęki związane ze śmiercią wpływały takie czynniki jak religijność lub jej brak, wykształcenie i zawód, a nawet stan rodzinny (posiadanie dzieci, małżonka) czy stan majątkowy. Autor wskazywał także inne czynniki, jak narodowość, zawód, a może szczególnie wiek badanej osoby, bo i one także wpływały na postrzeganie różnorodnych kwestii związanych z tytułowym lękiem przed śmiercią.

Szukając sposobów podejścia do śmierci, analizowano m.in. różne ujęcia, od poważnego, głębokiego, po bagatelizujące. Niewątpliwie silny był związek kwestii religijnych z lękiem przed śmiercią i lękami związanymi z umieraniem. Ciekawym wątkiem uwspółcześniającym badania przeprowadzone przez Józefa Binnebesela jest wkomponowanie wątku niektórych konsekwencji ostatniej wojny z Rosją na Ukrainie (rozpoczętej bardzo niedawno, bo w 2014 r.), co zresztą należy uznać za w pełni uprawnione. Bliskie, bezpośrednie zagrożenie, dotyczące już nie tylko starszych lub schorowanych, pozwalało wskazać jak lęk przed zagrożeniami wojennymi, w tym także przed śmiercią, dotyka młodych i zdrowych. W tym miejscu warto odnotować, że z perspektywy historycznej śmierć i kwestia lęku przed nią jest tylko w ograniczonym zakresie obiektem większego zainteresowania. Generalnie historyka najczęściej interesuje życie (choć najczęściej ludzi już zmarłych, czasem bardzo dawno) i nie ma wręcz miejsca w wielu narracjach na większą refleksję nad śmiercią: „Umarł

Król! Niech żyje Król!”. Oczywiście niektóre historyczne zagadnienia specjalistyczne, jak historia wojen, historia represji politycznych zawiera często bogate informacje o śmierci, o umieraniu, czasem z pogłębioną refleksją o okresie poprzedzającym śmierć i samym mechanizmie umierania, zabi-
jania, zagłady, ale raczej często nie spotkamy ujęcia skupiającego się na lęku przed śmiercią. Zapewne rozprawa J. Binnebesela dla historyków specjalizujących się np. w tematyce obozowej czy w innych zagadnieniach, w których śmierć jest bardzo ważna, stanie się niezwykle interesującą i przydatną lekturą. Oczywiście w tym wypadku będą musieli nieco głębiej zainteresować się samą metodologią badań pedagogicznych.

To niewątpliwie trudna praca, gdyż tematyka śmierci nie była i nigdy nie będzie prosta. Dla osób bez większego przygotowania w zakresie pedagogiki i psychologii może być wręcz w niektórych partiach chyba aż nazbyt skomplikowana, ale to uwaga również pochwalna, gdyż głównym adre-
sem pracy są niewątpliwie specjaliści z zakresu pedagogiki i dziedzin pokrewnych. Praca bardzo ważna i przydatna zarówno dla specjalistów z zakresu pedagogiki czy psychologii, jak i dla wszyst-
kich ludzi myślących, którzy chcą zagłębić się w poważną refleksję o sprawach ostatecznych. Dodać należy, że biorąc pod uwagę główną tematykę rozprawy tylko w kilku wypadkach można uznać, że analizowane zdarzenia miały bezpośrednio bardzo dramatyczną wymowę, jak np. niektóre opisy, szczególnie nagłej śmierci, chociażby, jak ten o chłopcu pobitym na śmierć przez pijanego złego ojca. Jednak nad całą pracą unosi się ten klimat śmierci czekającej na każdego. Z drugiej strony cel główny pracy, czyli wskazanie dróg postępowania z tym lękiem przed śmiercią, w swojej wymowie zawiera mimo wszystko jakieś optymistyczniejsze przesłanie.

Kończąc recenzję pracy Józefa Binnebesela, warto podkreślić, że cała książka to niewątpliwie pogłębienie obecnego od dawna w badaniach tego Autora dążenia do analizowania kwestii najbar-
dziej istotnych dla tanatopedagogiki, w tym ujmowania jej jako nauki o wychowaniu ze świadomo-
ścią ludzkiej śmiertelności. Do tych fundamentalnych kwestii należy oczywiście także tytułowy lęk i – podsumowując – uznaję, że J. Binnebesel zrealizował swój cel. Powstała bardzo ciekawa i warto-
ściowa praca naukowa o wielkich walorach nowatorskiego ujęcia ważnej problematyki.

Prof. dr hab. Mirosław Golon

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem.2019.1.19>

*Jerzy Prochwicz, Arcybiskup Stanisław Gall (1865-1942). Biskup Polowy Wojsk Pol-
skich, Ordynariat Polowy, Warszawa 2018, ss. 52.*

Historia polskiego Kościoła obfituje w niezwykle wydarzenia, niemające precedensu na ska-
łę światową, a jej studiowanie umożliwia poznanie wielu wybitnych postaci, których działalność
i znaczenie wykraczały daleko poza granice naszego kraju. W XX wieku żyło jednak w Polsce wielu
duchownych, będących wybitnymi jednostkami, o których dzisiaj nie pamięta się wcale lub prawie
wcale. Rola historyka polega między innymi na tym, aby odnawiać pamięć o osobach, które odegrały
niebagatelną rolę w historii i zapisały się w niej w sposób wyjątkowy. Biografia Biskupa Polowego
Wojsk Polskich, biskupa pomocniczego archidiecezji warszawskiej oraz administratora apostolskie-
go w czasie II wojny światowej Stanisława Galla, autorstwa Jerzego Prochwicza, dowodzi, że polscy
badacze dziejów najnowszych mają pod tym względem jeszcze wielkie pole do działania.

Publikacja recenzowanej książki miała symboliczne znaczenie ze względu na wydarzenia, któ-
re rozegrały się w 2018 r. w związku z postacią ks. abpa Galla. W styczniu tego roku dokonano bo-
wiem ekshumacji szczątków duchownego celem przeniesienia ich do krypty katedry polowej, „mat-
ki wszystkich kościołów garnizonowych”. Przy otwarciu grobu był obecny m.in. ks. prał. dr Janusz
Bodzon, kanclerz kurii archidiecezji warszawskiej. 14 marca, w bardzo uroczystej oprawie, odbył się
ponowny pogrzeb arcybiskupa pod przewodnictwem metropolity warszawskiego kard. Kazimierza
Nycza i przy udziale innych członków Episkopatu Polski oraz asysty wojskowej, w którym wziął

udział także prezydent RP Andrzej Duda. Prezydent odsłonił w Kaplicy Pamięci tablicę upamiętniającą polskiego duchownego. Inicjatorem powyższych uroczystości był ordynariusz wojskowy bp Józef Guzdek, który dążył do nich w związku z setną rocznicą ustanowienia biskupstwa polowego i zarazem setną rocznicą konsekracji biskupiej Stanisława Galla.

Autor recenzowanej pracy jest historykiem wojskowości ze stopniem doktora habilitowanego, majorem Wojsk Ochrony Pogranicza i podpułkownikiem Straży Granicznej. Stopnie naukowe zdobywał w Akademii Obrony Narodowej i na Uniwersytecie w Białymstoku, zaś zawodowo jest związany z Uniwersytetem Jana Kochanowskiego w Kielcach. Jego zainteresowania badawcze oscylują wokół historii polskiej wojskowości w XX w., dlatego w swojej pracy naukowej niejednokrotnie miał styczność z postacią abpa Galla, na co wskazuje treść jego publikacji, dotycząca także duszpasterstwa wojskowego w II Rzeczypospolitej. Warte podkreślenia jest to, że Autor książki nie jest historykiem Kościoła i zapewne z tego powodu nie ma w książce analizy nauczania czy pracy duszpasterskiej Biskupa Polowego Wojsk Polskich z czasów międzywojnia, mało jest tam także odniesień do jego relacji z innymi kapłanami czy też do historii Kościoła ogólnie. Nie to jednak było celem zasadniczym książki, ale – jak podaje sam Autor – „próba jak najpełniejszego w obecnym stanie badań przedstawienia sylwetki arcybiskupa Stanisława Galla w kontekście jego posługi duszpasterskiej jako biskupa polowego” (s. 5). Pod tym względem praca moim zdaniem spełniła swój cel. Jerzy Prochwicz słusznie zdecydował się opracować biografię abpa Galla, biorąc pod uwagę fakt, że jest to jak dotąd pierwsza i jedyna monografia tego typu. Stanisław Gall jest dzisiaj postacią nieco zapomnianą, tymczasem rola jaką odegrał jako duszpasterz, ale także jako organizator akcji pomocowych dla ludności polskiej w czasie II wojny światowej, jest nie do przecenienia.

Odnosząc się do konstrukcji pracy, można postawić pytanie, czemu Autor nie zdecydował się zamieścić w swojej książce bibliografii, zwłaszcza, że książka opiera się na solidnym aparacie naukowym, w tym licznych źródłach archiwalnych, są też odnośniki do źródeł obcojęzycznych. Wykaz bibliografii byłby dużym udogodnieniem dla osób, które chciałyby się zagłębić bardziej w historię życia polskiego biskupa polowego. Liczba wykorzystanych opracowań jest także pokaźna. Zarzucić Autorowi można także znikomą objętość wstępu, mieszczącego się zaledwie na połowie jednej strony, oraz brak zakończenia. Poszczególne rozdziały w pracy nie rozpoczynają się od nowej strony, lecz zostały wpisane na tej samej stronie, która kończy poprzedni rozdział, stąd przypominają raczej podrozdziały, jednak ze względu na stosunkowo krótką objętość opracowania jest to poniekąd zrozumiałe.

Praca została podzielona na dziesięć krótkich części/rozdziałów. W rozdziale pierwszym opisano okres młodości i edukację przyszłego arcybiskupa. W rozdziale drugim Jerzy Prochwicz przybliżył pierwsze lata posługi duszpasterskiej Stanisława Galla na terenie Warszawy, a także jego działalność naukową i duszpasterską przypadającą na ten okres życia. Następnie Autor odnotował okoliczności objęcia przez niego sufraganii w archidiecezji warszawskiej. Dalej opisano kulisy powstania duszpasterstwa wojskowego, które stanowiło preludium do utworzenia w późniejszym czasie biskupstwa polowego.

Niezwykle interesujący jest moim zdaniem piąty w kolejności rozdział, dotyczący powołania biskupstwa polowego, zatytułowany *Kandydat Józefa Piłsudskiego czy kandydat Kościoła*. Tytuł ten słusznie wskazuje, że Kościół w tamtych czasach musiał się liczyć z naciskiem ze strony władz państwowych, jeśli chodzi o obsadę biskupstwa polowego. Faworytem Marszałka i polskiego rządu na ten urząd był bowiem bp Stanisław Bandurski, duszpasterz Legionów Polskich, do którego Józef Piłsudski, z wiadomych względów, czuł wielki sentyment. Entuzjazm kół rządowych nie udzielał się jednak polskim biskupom, wypominającym bpowi W. Bandurskiemu m.in. jego konflikt z metropolitą lwowskim, abpem Józefem Bilczewskim. Orientacja polityczna, jaką prezentował duszpasterz Legionów Polskich, była także nie po drodze większości członków polskiego episkopatu. Innym pretendentem do objęcia biskupstwa polowego był biskup Kościoła obrządku ormiańskiego Józef Teodorowicz, jednakże jego zaangażowanie w politykę reprezentującą opcję wrogo nastawioną do Józefa Piłsudskiego (Narodowa Demokracja) ostatecznie pogrzebało tę kandydaturę. Powołanie przez papieża Benedykta XV Stanisława Galla miało więc kompromisowy charakter i – jak wówczas rozumiano w polskich kręgach politycznych – w zasadzie tymczasowy (s. 22). Bp Stanisław Gall otrzymał

nominację od Józefa Piłsudskiego, jednak jego późniejsze relacje z Marszałkiem układały się bardzo źle. Warto odnotować, że rozmowy pomiędzy stroną Polską a Watykanem w tej sprawie prowadził wizytator apostolski w Polsce Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI.

W kolejnym rozdziale opisano już *stricto* działalność Stanisława Galla na urządzie biskupa polowego. Zadanie, które miał do zrealizowania było niełatwe, jako że wiele organizacji należało budować od samych podstaw, a był to okres walki Polaków o granice nowo powstałego państwa. Szczególnie palącym problemem było ustalenie regulaminów normujących służbę kapelanów wojskowych oraz braki personalne na tych stanowiskach. Pomogło w tym zorganizowanie w 1919 r. w Warszawie konferencji, na której pojawili się przedstawiciele „duchowieństwa wojskowego wszystkich byłych formacji, byłych armii i byłych zaborów” (s. 25). Wkrótce uchwalono specjalny regulamin dla duchowieństwa wojskowego, a komunikacji pomiędzy biskupem a kapelanami służyło nowo powstałe pismo „Rozkaz Wewnętrzny do Duchowieństwa Wojskowego Wojsk Polskich”. Wiedzę na temat stanu podległego sobie duszpasterstwa bp Gall zdobywał, dokonując w 1919 r. częstych wizytacji, a jego zaangażowanie w życie wojska polskiego było widoczne zwłaszcza w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r., gdy przypisał do oddziałów wojska polskiego tzw. kapelanów lotnych, czyli kapelanów-ochotników, mających za zadanie podnosić morale oraz wychodzić naprzeciw potrzebom duchowym polskich żołnierzy.

Rozdział zatytułowany *Czas pokoju* dotyczy działalności Stanisława Galla na urządzie biskupa polowego w okresie po zakończeniu działań wojennych w 1920 r. Doszło wówczas do reorganizacji duszpasterstwa wojskowego – Kuria Biskupia Wojsk Polskich została podzielona na dwa wydziały, a z inicjatywy samego bpa Galla zaczęło się ukazywać jej pismo – „Rycerz Polski”. Nuncjusz apostolski w Polsce Wawrzyniec Lauri w 1926 r. zatwierdził „Statut Duszpasterstwa Wojskowego w Wojsku Polskim” na okres 10 lat. Nie oznaczało to jednak końca problemów w duszpasterstwie wojska polskiego. Jednym z nich pozostawał niedostatek kapelanów polowych, w związku z którym bp Gall mógł liczyć jedynie na dobrą wolę ordynariuszy.

W następnym rozdziale Jerzy Prochwicz przeanalizował okoliczności zatargu biskupa Galla z Józefem Piłsudskim. Autor wskazuje, że do 1926 roku istniała między nimi współpraca, która została jednak zerwana po zamachu majowym. Przyczynił się do tego fakt, że wielu kapelanów wojskowych – podobnie z resztą jak większość duchownych w Polsce – potępiło zamach stanu Józefa Piłsudskiego. 17 maja 1926 r. bp Gall celebrował żałobną mszę świętą w intencji osób poległych w czasie walk w Warszawie. Ks. Józef Panaś zerwał wówczas demonstracyjnie z sutanny wszystkie odznaczenia, z Orderem *Virtuti Militari* na czele i rzucił je pod nogi gen. Gustawowi Orlicz-Dreszewi, zaufanemu Marszałka. Tego rodzaju incydenty zdarzały się także przy innych okazjach i nasilały antagonizm pomiędzy biskupstwem polowym a dowództwem wojska polskiego. J. Prochwicz wskazuje jednak, że przyczyny tego konfliktu rozkładały się na różnych płaszczyznach: bp Gall krytykował m.in. rozwiązłość oficerów wojskowych i ich przynależność do łóż masonskich (s. 40).

Ostatni rozdział dotyczy działalności bpa Galla już po rezygnacji z funkcji biskupa polowego aż do jego śmierci w okupowanej przez Niemców Warszawie w 1942 r. Z książki J. Prochwicza można się dowiedzieć, że bp Gall w czasie okupacji wykazywał się bohaterską postawą wobec uciskanej przez III Rzeszę ludności polskiej (także Żydów) i jako administrator apostolski archidiecezji warszawskiej w latach 1940-1942 był bardzo zaangażowany w życie Kościoła, m.in. biorąc udział w nieformalnych obradach Konferencji Episkopatu Polski organizowanych przez abpa Adama Stefana Sapiechę. W historiografii można się jednak natknąć na wiele uwag krytycznych pod adresem jego działalności w tamtym okresie i szkoda, że Autor się do nich nie odniósł.

J. Prochwicz słusznie wskazuje, że przyczyny awersji, jaką darzył Piłsudski bpa Galla były złożone i składały się na nie m.in. obrona nierozzerwalności małżeństwa, kwestionowanego przez polskie władze, i fakt, że Marszałek miał innego kandydata do funkcji biskupa polowego. Autor nie wyeksponował jednak istotnego elementu, a mianowicie tego, że obóz piłsudczykowski w II Rzeczypospolitej był w zasadzie mocno skonfliktowany z Kościołem katolickim. Nawet nastawiony ugodowo w stosunku do sanacji Prymas August Hlond w obliczu napiętej sytuacji na linii państwo – Kościół w Polsce w 1932 r. złożył w Stolicy Apostolskiej memoriał, w którym polityków znajdujących się u steru władzy określił mianem „socjalistów, wolnomyślicieli, sekciarzy, apostatów i masonów”

(Dębiński 2008, 116-117). Często dochodziło do konfliktów pojedynczych duchownych z władzami na szczeblu lokalnym bądź krajowym. O tym, że politycy związani z PPS traktowali Kościół w sposób instrumentalny świadczy wypowiedź Autora ze s. 43, w której dowodzi, że polskie władze próbowały – poniekąd z pozytywnym skutkiem – wyrzucić wpływ na Stolicę Apostolską, aby następcą bpa Stanisława Galla był kandydat Józefa Piłsudskiego. Ten ostatni na jego temat wypowiadał się czasem w ordynarny sposób, nazywając go „plugawą świnia” (Krasowski 1996, 68). Można uznać, że istotną rolę odegrał tu sarkastyczny i megalomański charakter Marszałka, nie bez znaczenia był także jego indyferentyzm religijny.

Autor słusznie stwierdza, że „ratowanie Żydów przez Kościół katolicki nie było czymś charakterystycznym dla Warszawy, ale dla całej okupowanej Polski” (s. 50). Szkoda, że odnośnikiem do tego stwierdzenia jest przypis, w którym J. Prochwicz powołuje się niefortunnie na artykuł Dariusza Libionki, który ukazał się w 9 tomie czasopisma „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”. Jest on znany z krytykowania postawy Kościoła wobec zagłady, czemu z resztą w dużym stopniu dał wyraz w przytaczanym przez Autora artykule. Libionka, nawet gdy wskazuje na możliwe pozytywne postawy biskupów, to już w tytułach części składowych artykułu wspomina o „kontrowersjach” i próbuje dowieść, że w zasadzie są to informacje niepewne lub wątpliwe. Pisze też, że w II Rzeczypospolitej „Kościół był instytucją tolerującą antysemityzm w życiu publicznym”, a konflikt z judaizmem pod koniec jej istnienia postrzegał on „w kategoriach narodowych i rasowych”. Kwestionuje też doniesienia o pomocy udzielanej Żydom przez samego abpa Stanisława Galla (Libionka 2009, 20-21, 36-37). J. Prochwicz powołał się – raczej nieszczęśliwie – na artykuł Dariusza Libionki, być może nawet nie zaznajomił się z jego treścią zbyt dokładnie albo wcale. Skoro zdecydował się zawrzeć odnośnik do tej pracy, traktując ją jako argument broniący tezy, że Kościół dla Żydów w okupowanej Polsce zrobił wiele, powinien być moim zdaniem przytoczyć takie wypowiedzi D. Libionki, które by na to wskazywały (skoro je dostrzegł), zamiast wskazywać ogólnie na cały artykuł, ponieważ w mojej ocenie nie tylko nie broni tej tezy, ale nawet stara się ją obalić.

Mimo dostrzeżonych mankamentów i niewielkiej stosunkowo objętości recenzowanej książki, należy podkreślić, że jest to obowiązkowa lektura dla osób, które interesują się historią Kościoła w Polsce. Arcybiskup Gall jest postacią niesłusznie zapomnianą i niedocenianą, a jego postawa, zwłaszcza w czasie okupacji niemieckiej, jest godna odnotowania. Pragnę też wyrazić nadzieję, że Autor zdecyduje się kontynuować pracę nad opiniowaną książką i przygotować gruntowną monografię opisującą szczegółowo życiorys pierwszego kapelana wojska polskiego.

BIBLIOGRAFIA:

- Krasowski, Tadeusz. 1996. *Biskupi katolicy II Rzeczypospolitej: słownik biograficzny*. Poznań: Wydawnictwo „Bene Nati”.
- Dębiński, Józef. 2008. Kościół rzymskokatolicki wobec przewrotu majowego i rządów sanacji. W: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego i jego konsekwencje w interpretacjach polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. Zbigniew Karpus, Grzegorz Radomski i Witold Wojdyła, 217-234. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Libionka, Dariusz. 2009. Polska hierarchia kościelna wobec eksterminacji Żydów – próba krytycznego ujęcia. *Zagłada Żydów. Studia i Materiały*, 9, 19-69.